

(Il Tempo - A.Austini) Większe priorytety niż gracze do pozyskania, Roma ma u siebie. Nainggolan i Destro, dwie różne historie, zabierają energię Walterowi Sabatiniemu.

Pierwszy, który jest wolną współwłasnością między zespołem Giallorossich i Cagliari, może zostać wykupiony definitywnie na podstawie prywatnego porozumienia, które uzyskały obydwa kluby rok temu: zaplanowano spotkanie na styczeń 2015, ale bez ustalenia ceny. W porównaniu do tamtego momentu, zmienili się prezydent (Giulini) i dyrektor sportowy Sardyńczyków (Marroccu). W międzyczasie wartość gracza skoczyła do góry. Dlatego też przedwczesne rozwiązanie współwłasności, pod którym musi podpisać się również gracz, nie jest oczywiste. *"Giallorossi mają czas do końca stycznia - wyjaśnia Giulini - jednak jesteśmy odlegli w wycenie. Połowa karty Radji jest warta 10 mln? Dla mnie to nonsens"*. To klasyczna gadka sprzedającego, który robi wszystko, aby podnieść cenę. Między wierszami numer 1 Rossoblu chciał powiedzieć, że od 1 lutego będzie czuł się wolny w możliwości negocjowania swojej połowy z każdym. Liverpool już zaznaczył swoją obecność, obiecując Belgowi wynagrodzenie na poziomie 4 mln euro. Mówiąc, że ostatnie słowo będzie zależać i tak od Romy, w Trigorii wykorzystają pragnienie Nainggolana do długiej gry w zespole Giallorossich. Z agentem rozpoczęto już negocjacje odnowienia kontraktu, z celem niemal podwojenia zarobków, wynoszących aktualnie 1,5 mln.

Podpis czy też wcześniejsze "tak" ze strony Radji, dałoby Romie jeszcze większą siłę w negocjacjach z Cagliari. Nie zapominając, że w grze jest też kwestia Astoriego: 5 mln euro za wykup obrońcy pokazałoby pewnego rodzaju "wyprzedzenie" i dobrą wolę Romy jeśli chodzi o Belga. Po tym jak wyceniono pierwszą połowę na 9 mln, koniec końców, za kolejne 12-13 mln Nainggolan powinien stać się w całości graczem Giallorossich i zostać: Strootman, klasowy gracz środka pola, byłby obciążony większym ryzykiem, z Realem, który jest gotowy zmierzyć się z United.

Zobaczy się. Tymczasem do rozwiązania jest sprawa Destro. 31 grudnia Sabatini spotkał się w mediolańskim hotelu z agentem Vigorellim w celu serii rozmów. Sytuacja jest jasna: Mattia cierpi z powodu bycia rezerwowym Tottiego, klub zostawił wolną rękę Garcii w wyborze, ale obawia się, że Destro straci na wartości. Nikt nie ma gotowych 20 mln, których Roma żąda za sprzedaż, dlatego ocenia się wiele propozycji wypożyczeń: Milan go chce i może zaproponować również prawo do wykupu, jeśli sprzeda El Shaarawyego, Fiorentina pozyskałaby go w miejsce Gomeza, Torino i Sampdoria są kolejnymi gotowymi rozwiązaniami. W chwili obecnej nie robi się nic w tym kierunku, również dlatego, że Roma miałaby olbrzymi

problem znaleźć dla siebie środkowego napastnika na wypożyczenie. Destro tymczasem otrzymał słowa otuchy od Garcii ("Potrzebuję ciebie do wygrania scudetto"), ale nie jest absolutnie pewien co do regularnej gry, zaczynając od meczu z Udinese: zatrzymały go również dolegliwości mięśniowe. Najbliższe miesiące będą decydujące. Albo odnajdzie główną rolę w Romie i odnowi kontrakt (wygasa w 2017 roku), albo odejdzie w czerwcu.

W międzyczasie Sabatini kontynuuje angaż młodych talentów. Po Ponce z Newell's pozyskał urugwajskiego trequartista, Kevina Mendeza, rocznik 1996 z Penarolu, który sprzedał kartę firmie agentów piłkarskich. Operacja, którą prowadzi agent Alessandro Lucci, będzie kosztowała Romę około 2,5 mln euro plus bonusy. Chłopak, który zdobył miesiąc temu włoski paszport, jest oczekiwany w najbliższych godzinach i od razu uda się do Perugii, gdzie spędzi na wypożyczeniu 18 miesięcy. Taddei wyjaśni mu, co go czeka w Romie.

Autor: abruzzo